

## Źródła konfliktu litewsko-polskiego

**G**eopolityczne położenie Polski i Litwy przez stulecia skutkowało bliskimi relacjami obu państw, nawet w ramach jednego organizmu państwowego, mimo że ich społeczeństwa wywodzą się z zupełnie odmiennych środowisk kulturowych. O ile źródła kultury Polski, upraszczając sprawę, będziemy doszukiwać się w kulturze, jaką na nasze ziemie przyniósł Kościół katolicki i społeczeństwa zachodnioeuropejskie, to kulturowość Litwy jest mieszanką elementów kultury bizantyjskiej, plemion ruskich i azjatyckich, oraz szczątków kultury Bałtów. Znaczący, jeśli nie największy, wpływ na oblicze kulturowe Litwy wnieśli Polacy.

Był okres, kiedy losy Litwy związane były z Wielkim Księstwem Litewskim, którego dzieje to historia łączenia się różnych terytoriów o odmienną tożsamość, scalanych w jeden organizm państwowy<sup>1</sup>. Księstwo było tworem z trudem spełniającym kryteria państwowości w pełnym tego słowa znaczeniu. Jego ziemie cechował niewielki stopień zwartości. Przestało w zasadzie istnieć w 1795 r., zaś na jego historycznych ziemiach współcześnie istnieją samodzielne państwa – Litwa, Białoruś, częściowo Ukraina i Łotwa, niewielkie obszary należą do Polski i Federacji Rosyjskiej. Litwini najczęściej pamiętają jedynie „złoty wiek” Wielkiego Księstwa, związany z postacią Witolda Kiejstutowicza. Po I wojnie światowej, w korzystnych okolicznościach politycznych rozstrzygnięć Wersalu Litwinom udało się przejąć sukcesję po Wielkim Księstwie. Od roku 1918 jest ono podstawowym elementem kultury pamięci Litwy. Jest przedstawiane jako państwo ściśle narodowe, niemające właściwie żadnych związków, nie wspólnego nie tylko z Rzeczpospolitą i z polskością, ale przede wszystkim z faktycznym sukcesorem tradycji Księstwa – Białorusią. W powszechnej

---

<sup>1</sup> Szerzej patrz: J. Suchocki, *Formowanie się i skład narodu politycznego w Wlk. Księstwie Litewskim późnego średniowiecza*, „Zapiski Historyczne” 1983, t. 48, z. 1/2, s. 31–78; J. Bardach, *Związek Polski z Litwą*, [w:] *Polska w epoce Odrodzenia – państwo – społeczeństwo – kultura*, red. A. Wyczański, Warszawa 1986, s. 108–161.

świadości Wielkie Księstwo Litewskie jest symbolem Litwy i litewskości. W tamtejszym społeczeństwie pokutuje przekonanie, że po śmierci Witolda Litwy już nie było i dlatego nie trzeba pamiętać o rozbiorach.

Tymczasem poprzedzający odzyskanie przez Litwę niepodległości okres zaborów, charakteryzował się polaryzacją idei i przekonań w środowiskach inteligencji na Litwie. Polskiej inteligencji, albowiem trudno mówić, że takową wykształcili litewscy Żmudzini i Auksztoci, w zasadzie jedyni na tym terenie etniczni spadkobiercy Wielkiego Księstwa. To wówczas część odrzuconych przez elity intelektualne Polaków znajduje upust dla swoich ambicji w odnajdywaniu i krzewieniu narodowego lituanizmu. To wówczas między innymi Jan Basanowicz, obywatel Polski i Bułgarii, już jako Jonas Basanavičius, wydaje pismo „Aušra”, na łamach którego zachęca do pielęgnowania mowy litewskiej. Tenże Basanavičius zmienił pisownię litewską zastępując polskie „sz” i „cz” czeskimi literami „š” i „č”. Światowe prądy ideologiczne przełomu XIX i XX w., przynoszą na Litwie narodziny nacjonalizmu.

Polskę i Litwę w przeszłości łączyły nie tylko wspólne więzi państwowości i wspólna historia, ale także – a może przede wszystkim – wspólnota kulturowa i ekonomiczna. Jednak przez pierwsze trzy lata po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. w stosunkach między obu krajami rozgrywał się konflikt na płaszczyźnie nie tylko polityczno-dyplomatycznej, ale konflikt zbrojny, przybierający różne formy i postacie. Istotę sporu stanowiło Wilno i Wileńszczyzna. Co prawda po 1921 r. zaprzestano działań zbrojnych, ale wzajemne stosunki bynajmniej nie należały do poprawnych aż do 1938 r.<sup>2</sup> Zwracam uwagę na stosunki państwowe, i te mające miejsce między szeroko rozumianymi podmiotami politycznymi. Natomiast wyjątek stanowiły powiązania pomiędzy ludnością narodowości litewskiej i polskiej zamieszkującą Litwę, podobnie jak relacje między obywatelami Polski i Litwy, które to układały się w zasadzie poprawnie. Można nawet pokusić się o ocenę, że odzwierciedleniem żywych więzi między obu krajami były sta-

---

<sup>2</sup> O genezie i przebiegu konfliktu polsko-litewskiego w okresie międzywojennym pisał przede wszystkim P. Łossowski, patrz: *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918–1920*, Warszawa 1966; *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996; *Stosunki polsko-litewskie 1921–1939*, Warszawa 1997; *Po tej i po tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1918–1939*, Warszawa 1985. Patrz też: W.K. Roman, *Działalność niepodległościowa żołnierzy polskich na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939 r. – czerwiec 1941 r.*, Toruń 2004.

nowiska i reakcje ich społeczeństw<sup>3</sup>. W ułożeniu poprawnych stosunków między Polakami a Litwinami ważną rolę odegrały polskie dwory w Litwie, m.in. Przeździeckich, Tyszkiewiczów i inne, od wieków będące ostoją wiary i przywiązania do Rzeczypospolitej.

W okresie międzywojennym na terenie Litwy mieszkała znaczna grupa ludności polskiej, której liczebność była, a w zasadzie jest do dzisiaj, przedmiotem kontrowersji i licznych sporów. Według przeprowadzonego w 1923 r. spisu powszechnego na terenie Republiki Litewskiej zamieszkiwało niewiele ponad 65 500 osób narodowości polskiej (około 3,23% ogółu ludności Litwy). Natomiast polskie dane z 1926 r. mówią, że na Litwie miało mieszkać ponad 202 000 Polaków (bez mała 10% mieszkańców kraju). Różnica w przytoczonych liczbach wynika z ówczesnej polityki rządu i administracji litewskiej wynaradawiania Polaków i przyznawania im dobrowolnie lub „na siłę” obywatelstwa litewskiego. Największe skupiska Polaków w Litwie znajdowały się w okolicach Poniewieża, Wiłkomierza, Kiejdan, Trok i w Kownie<sup>4</sup>.

Wilno w okresie międzywojennym było centrum politycznym, kulturowym i gospodarczym północno-wschodniego obszaru Rzeczypospolitej. W 1938 r. liczyło około 210 000 mieszkańców. Pozostałe miejscowości Wileńszczyzny, również miasta powiatowe, nie przekraczały 10 000 mieszkańców. Wśród wspomnianych 210 000 Wilnian, ponad 137 000 stanowiła ludność polska, Żydów było około 60 000, ponad 7000 Rosjan oraz liczące od 2000 do kilkuset osób mniejszości: litewska, białoruska, a także niemiecka, karaimska i tatarska. Zatem przed wojną Wilno było miastem polsko-żydowskim, jeśli chodzi o skład narodowościowy, znaczenie gospodarcze i kulturalne. Natomiast inne było znaczenie polityczne Wilna, które spełniało rolę symbolu w sporze polsko-litewskim<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> Szerzej patrz M. Szczurowski, *Rząd i społeczeństwo Litwy wobec internowania Polaków w latach 1939–1940*, [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku*, red. H. Konopka, D. Boćkowski, Białystok 2004, s. 343–355.

<sup>4</sup> S. Ostojczyk, *Zasady polityki litewskiej w stosunku do mniejszości polskiej w Litwie*, „Sprawy Narodowościowe” 1935, nr 5, s. 376; *Stan polskiego szkolnictwa początkowego w Litwie w listopadzie 1927. Memoriał złożony rządowi litewskiemu przez Polskie Towarzystwo Oświatowe „Pochodnia” 19 listopada 1927 r.*, „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 5/6, s. 653.

<sup>5</sup> Szerzej piszę o tych sprawach m.in. w: *Konwergencja czy koegzystencja? Relacje*

W marcu 1938 r., wykorzystując błahy pretekst, Polska doprowadziła do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Litwą, co znacznie wpłynęło na poprawę międzynarodowego położenia obu państw, w tym szczególnie Litwy. Sytuacja polityczno-wojskowa w Europie zmusiła oba państwa do pozostawienia na dalszym planie kwestii ekonomicznych, gospodarczych i zwrócenia uwagi w pierwszym rzędzie na sprawy własnego bezpieczeństwa.

Przed wybuchem i w początkowym okresie wojny niemiecko-polskiej Litwa zgodnie ze składanymi deklaracjami pozostała neutralna. Dopiero po agresji Związku Radzieckiego na Polskę jej rząd podjął inicjatywy, w wyniku których *de iure* straciła status państwa neutralnego. Wkroczenie w niedzielny poranek 17 września wojsk radzieckich do Polski zaskoczyło i wywołało zaniepokojenie władz litewskich. W Kownie nie bez obaw zastanawiano się czy Rosjanie będą respektować postanowienia umowy z Litwą z 1920 r.

Dataż znamioną jest 19 września 1939 r., albowiem tego dnia Litwa, przestała być państwem neutralnym. Poseł litewski w Moskwie Ladas Natkevičius otrzymał polecenie od swojego rządu uzyskania informacji od Wiaczesława Mołotowa na temat przyszłych planów władz radzieckich odnośnie do Wilna, wysondowania, czy Rosjanie zamierzają oddać miasto Litwinom. Zwracając się z takim pytaniem do Rosjan, Litwini zgłaszali akces do rozbioru Polski, i tak w istocie należy ich dalsze postępowanie traktować. Należy także przypuszczać, że jednocześnie podsunęli Rosjanom pomysł, którego ci drudzy wcześniej nie brali pod uwagę. Otóż ewentualna zgoda Rosjan na oddanie Wilna Litwie powodowała, że owo miasto stawało się „koniem trojańskim” w przymierzu państw nadbałtyckich, opartym na ich neutralności. Podstawę do tego rodzaju spekulacji dają chociażby porozumienia radziecko-niemieckie na temat podziału sfer wpływów z sierpnia i września 1939 r. i zachodzące w nich zmiany, przede wszystkim w rozszerzeniu radzieckiej strefy o państwa nadbałtyckie. Jest pewne, że aktywność rządu litewskiego po 17 września 1939 r. wpłynęła na przyspieszenie radzieckich planów zaanektowania państw bałtyckich.

28 września Niemcy i ZSRR porozumiały się w związku z wniesieniem poprawek w planach sfer wpływów określonych w sierpniu 1939 r. Następnego dnia po zawarciu porozumienia z III Rzeszą Mołotow wezwał Na-

tkevičiusa i poinformował go o zgodzie rządu radzieckiego na podjęcie rozmów w sprawie przekazania Litwinom Wilna. Na początku października 1939 r. rząd litewski zgodził się nie tylko przyjąć Wilno i część Wileńszczyzny, ale również zezwolił na wprowadzenie na swoje terytorium wojsk radzieckich, przyspieszając tym wydatniej utratę niepodległości. 10 października został podpisany układ w sprawie przekazania Wilna Litwie i o tzw. wzajemnej pomocy obu państw, co równało się porozumieniu w sprawie założenia baz radzieckich na terytorium Litwy.

W Wilnie i na Wileńszczyźnie w okresie II wojny światowej aż pięciokrotnie zmieniały się władze okupacyjne. Kolejno sprawowali tam rządy: Rosjanie (od 19 września do 28 października 1939 r.), Litwini (od 28 października 1939 r. do 15 czerwca 1940 r.), ponownie Rosjanie (od 15 czerwca 1940 r. do 24 czerwca 1941 r.), Niemcy (od 24 czerwca 1941 r. do 13 lipca 1944 r.) i kolejny raz Rosjanie (od 13 lipca 1944 r.). Z analizy sprawowania władzy przez kolejnych okupantów jasno wynika, że ich polityka zmierzała przede wszystkim do jeśli nie całkowitego wytepienia, to przynajmniej zadania znacznych strat poszczególnym grupom narodowościowym na tym terenie. Gdyby nie liczyć holocaustu Żydów, w którym uczestniczyli zarówno Niemcy, jak i Litwini, Polacy poddani byli najcięższym represjom okupantów. Każda okupacja przynosiła nowe metody i cele ograniczania społecznej roli poszczególnych grup narodowych.

Należy przyjąć, że celem pierwszej okupacji radzieckiej było pierwotnie stworzenie podstaw pod struktury administracji i władzy radzieckiej na terenie Wileńszczyzny jako regionu w strukturach Zachodniej Białorusi. Kiedy dzięki szatańskiemu pomysłowi podsuniętemu Rosjanom przez Natkevičiusa zaistniała możliwość rozbicia sojuszu państw nadbałtyckich, Rosjanie skupili swoje wysiłki na Wileńszczyźnie na wywożeniu wszelkiego możliwego do zabrania mienia.

Działalność administracji litewskiej ukierunkowana była przede wszystkim na rozwój procesu asymilacji Wileńszczyzny z resztą kraju. Jednym ze środków prowadzących do tego celu była masowa likwidacja bądź chociażby ograniczanie działalności polskich instytucji kulturalnych, naukowych i ekonomiczno-społecznych.

Druga okupacja radziecka poza rozbiciem polskiej konspiracji niepodległościowej zaznaczyła się przygotowaniem i przeprowadzeniem akcji

deportacyjnej ludności w głąb Związku Radzieckiego, przede wszystkim ludności polskiej, ale również częściowo narodowości żydowskiej i litewskiej.

Czwarta okupacja to wspomniana już eksterminacja ludności żydowskiej i polskiej. Okres okupacji niemieckiej charakteryzuje się porachunkami między poszczególnymi grupami narodowościowymi. Pod tym względem wyróżniali się Litwini, dla których wejście Niemców oznaczało możliwość zemsty na Żydach, ale także wzięcie odwetu na Polakach i częściowo Rosjanach. Typ Żyda-sadysty – współpracownika NKWD odmawiała w czarnych barwach prasa okupacyjna, zarówno polsko- jak i litewskojęzyczna, rozpalając w społeczeństwie Wileńszczyzny nastroje antysemickie<sup>6</sup>.

Utworzony na przełomie czerwca i lipca 1941 r. litewski oddział specjalny *Ypatingas Burys* do lipca 1944 r. dokonywał w Ponarach egzekucji na Żydach, Polakach, Rosjanach i Cyganach, pełniąc tam jednocześnie służbę wartowniczą. Przypuszcza się, że w ciągu trzech lat wymordowali ponad 100 000 osób. Jeden z owych „strzelców ponarskich” wspomina: „Ramię bolało od kolby i palce od ładowania, a uszy puchły od wystrzałów i rozpaczliwych błagań. Strzelaliśmy w tył głowy. Była jednak zasada, że kto był z dzieckiem na ręku, musiał stanąć do nas twarzą. Wtedy jeden strzał do niego, a drugi do dziecka”<sup>7</sup>. Litwini nie tylko pomagali, ale czasami wręcz uprzedzali niemiecki aparat przemocy w eksterminacji Nielitewskiej ludności Wileńszczyzny. Poza Żydami z ochotą rozprawiali się z Polakami. Hańbą dla Litwinów stało się zamordowanie 85 uczniów Gimnazjum im. Mickiewicza w Wilnie. Rozstrzelano ich w 5 szeregach. W pierwszym były dziewczęta, które przed salwą zdążyły wznieść okrzyk: „Niech żyje Polska”.

Wreszcie piąta okupacja, trwająca do 1991 r., to początkowo przygotowania pod stworzenie trwałych struktur państwa radzieckiego oraz dalsze masowe deportacje z Wileńszczyzny, głównie Polaków i Litwinów. Dzięki specyficznemu charakterowi ludności polskiej zamieszkującej Wileńszczyznę mimo determinacji kolejnych okupantów nie udało się zatrzeć pol-

<sup>6</sup> A. Terleckas, *Jeszcze raz o Żydach i Litwinach*, „Lithuania” 1991, nr 2(3), s. 20–21.

<sup>7</sup> Cyt. za: S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997, s. 59.

skiego charakteru tego regionu. Dobitym przykładem na to była manifestacja zbrojna Polaków w 1944 r. zakończona udziałem Armii Krajowej w operacji „Ostra Brama”. 13 lipca 1944 r. nad zamkiem Gedymina w Wilnie załopotana biało-czerwona flaga, zatknięta przez jeden z oddziałów Armii Krajowej. Ulice miasta przez kilka dni patrolowali wspólnie żołnierze Armii Czerwonej i Armii Krajowej. Jednak Polacy krótko łudzili się nadzieją na powrót Wileńszczyzny do Polski. Vilnius został stolicą Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Działalność okupantów w okresie wojny doprowadziła najpierw do znacznych rozbieżności, a w konsekwencji do otwartych antagonizmów pomiędzy poszczególnymi grupami narodowościowymi. Konflikt polsko-litewski był stosunkowo łatwy do przewidzenia, chociaż kto mógł przypuszczać, że dojdzie do walk zbrojnych Armii Krajowej z oddziałami litewskimi i wzajemnych denuncjacji wobec Niemców. Natomiast trudno było wcześniej przewidzieć, że żyjący dotychczas w symbiozie Polacy i Żydzi radykalnie zmienią stanowisko wobec siebie, że rozbieżności polsko-żydowskie urosną do rangi aż tak wielkiego problemu. Podobnie jak trudno było przewidzieć tak wielką eskalację i straszliwe skutki konfliktu żydowsko-litewskiego. Okupanci, obojętne kto nim nie był, wygrywali na wzniecaniu antagonizmów narodowościowych. Stosowano prostą taktykę. Kiedy aresztowań dokonywało NKWD – uczestniczył w nim Żyd, kiedy Polaka zatrzymywało Gestapo – był z nimi z reguły Litwin, a przy zatrzymaniu Litwina – Polak.

Nie licząc małych grup litewskich nacjonalistów na prowincji, nielicznych komunizujących Żydów, polskich nacjonalistów oraz niewielkiego odsetka osób o mniejszościowych poglądach, w okresie międzywojennym społeczeństwo Wileńszczyzny było spójne w swej ponadnarodowej masie. Później, podczas kolejnych okupacji, przestało być monolitem. Szczególnie ciężki okazał się okres sowietyzacji w 1940–1941 r. i od połowy 1944 r. Pierwsza poszła na współpracę z okupantem część polskiej inteligencji. Zdarzały się przypadki współpracy z NKWD, donosicielstwa, szkalowania Polski itp.<sup>8</sup>

Przez cały okres okupacji Wileńszczyzny trwała walka na gruncie Kościoła. Społeczeństwo tutejsze wyznawało różne religie: katolicką (za-

<sup>8</sup> Por. *ibidem*, s. 202–203.

równy obrządku rzymskiego, jak i greckiego), prawosławną, mojżeszową, protestancką, muzułmańską i jeszcze kilka innych. Po 17 września społeczność miejscowa zetknęła się z ideologią komunistyczną. Ograniczanie i zwalczanie publicznego życia religijnego władze radzieckie realizowały w toku trzech kolejnych okupacji Wileńszczyzny. Na gruncie Kościoła rzymskokatolickiego była toczona walka Polaków z Litwinami. Walka mająca swoje korzenie co najmniej w początkach XIX w. obciąża winą za stan rzeczy obie strony<sup>9</sup>.

Z kolei społeczeństwo żydowskie Wileńszczyzny przeszło w okresie wojny znamiennej ewolucję. Najpierw razem z Polakami wystąpiło solidarnie do walki z Niemcami. Następnie uznało wejście Rosjan jako wyzwolenie. Pozytywnie ustosunkowało się również do okupanta litewskiego, aby znowu radośnie powitać wkraczających po raz drugi do Wilna Rosjan. Ten koniunkturalizm czy konformizm zrodził konflikt najpierw między Polakami a Żydami, a od lata 1940 r. także między Litwinami i Żydami, przedzając się w końcu w falę antysemityzmu, doprowadzając również do podziałów w łonie społeczności żydowskiej. Zwykle pragnienie życia lub koniunkturalizm żydowski w okresie okupacji radzieckiej osiągnęły stadium, w którym część tego społeczeństwa wyrzekła się nawet stosowania praktyk religijnych.

Oba państwa, oba narody – polski i litewski – w okresie wojny, chcąc zachować tożsamość narodową, szukały symboli, które byłyby celem ich walki politycznej i militarnej o tożsamość i egzystencję narodową. Nadrzędnym symbolem były niepodległe państwa, zaś celami – które należało pokonać w walce o niepodległość – dla jednych i drugich w różnych okresach i w różnym stopniu byli Rosjanie i Niemcy, przy czym Litwini za ów cel obrali również Polaków stanowiących zagrożenie dla litewskiego Wilna. Polacy z kolei pamiętali o lituanizacji Wilna w 1939–1940 r.<sup>10</sup>

Kiedy latem 1944 r. nad Wileńszczyznę zawisła groźba kolejnej, piątej już w tej wojnie okupacji, tym razem radzieckiej, podziały między Polaka-

---

<sup>9</sup> M. Szczurowski, *Kościół Katolicki na Wileńszczyźnie w walce o niepodległość Polski w latach 1939–1940*, [w:] *Kościół a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań*, red. M. Ketliński, K. Sychowicz, W. Śleszyński, Białystok 2005, s. 351–369.

<sup>10</sup> Szerzej patrz, M. Szczurowski, *Konwergencja czy koegzystencja?...*, op.cit.



mi a Litwinami były ogromne. Zanim oddziały Armii Czerwonej weszły do Wilna, Litwini w większej panice niż Niemcy opuszczali miasto w obawie przed represjami Rosjan i zemstą Polaków.

Wojna wpłynęła w istotny sposób na polaryzację nurtów nacjonalistycznych na Litwie i Wileńszczyźnie. Zwrócić przy tym należy uwagę na fakt, że już wcześniej także, ale od lata 1944 r. szczególnie, partyjno-polityczny aparat władzy radzieckiej na Litwie wykorzystywał nacjonalizm Polaków i Litwinów do ich wzajemnego podburzania przeciwko sobie, zakładania faktycznych i domniemanych siatek agenturalnych NKWD, KGB itp.

Po wojnie Polacy na terenie Litewskiej SRR tworzyli zwarte skupiska w rejonach sołecznickim i wileńskim, gdzie stanowili i obecnie stanowią odpowiednio około 80% i 60% ludności. W Wilnie mniejszość polska liczyła, i do dziś liczy, w granicach 100–120 000 Polacy od połowy lat 50. stanowili, i stanowią obecnie, około 7% mieszkańców republiki radzieckiej, a później niepodległej Litwy, z których do niedawna 90% używało na co dzień języka polskiego jako ojczystego<sup>11</sup>.

Wbrew panującym przekonaniom Polacy w Litewskiej Republice Radzieckiej nie byli – w porównaniu z innymi narodami – dyskryminowani. Zasiadali w centralnych organach partii komunistycznej, byli deputowanymi do Rady Najwyższej ZSRR, zasiadali we władzach terenowych, a także byli pracownikami w organach KGB czy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pamiętać jednak trzeba, że ludność polska w Litwie pozbawiona została przez wojnę, a następnie dwie fale repatriacji do Polski (po 1945 i po 1956 r.) większości przedwojennej inteligencji, zarówno naukowców, jak i duchowieństwa, inteligencji twórczej, działaczy społecznych i politycznych.

Jednak mimo strat, zwłaszcza we wspomnianym potencjale inteligencji, wśród Polaków w Litwie żywa była pamięć krzywd doznanych od Litwinów, podobnie jak żywa pozostała zakorzeniona, lecz zniekształcona, idea endecka, wraz z mocno karykaturalną legendą i kultem Marszałka Piłsudskiego<sup>12</sup>. Rewizjonistyczne postawy Polaków, były potęgowane przez dzia-

---

<sup>11</sup> Cz. Osipowicz, *Szkolnictwo polskiej mniejszości narodowej na Litwie*, <http://www.wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=osip> [dostęp: 2 lutego 2012].

<sup>12</sup> J. Widacki, *Stosunki z Litwą*, [http://www.sprawymiedzynarodowe.pl/rocznik/1997/jan\\_widacki\\_stosunki\\_z\\_litwa.htm](http://www.sprawymiedzynarodowe.pl/rocznik/1997/jan_widacki_stosunki_z_litwa.htm) [dostęp: wrzesień 2005].

łania niektórych prominentnych i wpływowych działaczy polskich nad Wilią. W sporze Litwy z ZSRR Polacy stali po stronie władz radzieckich. Z drugiej strony Rosjanie na Litwie opowiadali się po stronie Polaków, co wcale nie świadczy o tym, że obie mniejszości obawiały się młodego nacjonalizmu litewskiego. A jednak z czasem otwarte ataki propagandowe Litwinów na ludność polską zaczęły się nasilać. W środowiskach litewskich żywe stały się hasła propagowane z okresu międzywojennego. Ponownie odezwały się głosy, że Polacy w Litwie to tylko spolonizowani Litwini. Podkreślano, że działalność Armii Krajowej na Wileńszczyźnie miała charakter bandycki, gdyż jej członkowie „mordowali litewskich patriotów”. Mimo upływu lat atmosfera wobec polskiej ludności na Litwie była nieprzychylna.

Jednocześnie w czasie, kiedy Republika Litewska, jeszcze w ramach istniejącego Związku Radzieckiego, otrzymywała znaczne ustępstwa w sferze decydowania o polityce wewnętrznej, pojawiło się nowe zarzewie konfliktu między Polakami a Litwinami. Zrodziła się mianowicie propozycja nowego podziału administracyjnego Litewskiej SRR, w ramach którego stworzenie tak zwanego Wielkiego Wilna w sposób szczególny uderzało w miejscowych Polaków<sup>13</sup>.

Ten fakt między innymi stał się przyczyną oddolnej inicjatywy polskich radnych z rejonów wileńskiego i solecznickiego, stworzenia polskiej autonomii w ramach Litwy na terenie Wileńszczyzny na wzór Śląska w okresie międzywojennym. W ten sposób nawiązywano do ówczesnych pomysłów propagowanych przez Michaiła Gorbaczowa. Można było wówczas przeczytać w radzieckich gazetach na przykład o autonomii Niemców nadwożańskich i próbach reaktywowania ich republiki. Pomysłodawcą utworzenia „Wschodniopolskiej Republiki Rad” obejmującej tereny II Rzeczypospolitej wcielone po 1939 r. do ZSRR był deputowany do Rady Najwyższej ZSRR Jan Ciechanowicz. W projekcie polskich autonomistów była mowa o własnej fladze i hymnie, ale polska administracyjna jednostka autonomiczna miała funkcjonować w ramach Litwy. Oczywiście Litwini potraktowali tę inicjatywę jako próbę secesji i zamach na niepodległość i integralność republiki.

---

<sup>13</sup> A. Srebrakowski, *Losy ludności polskiej na Litwie*, [http://www.najmici.net/losy\\_litwa.htm](http://www.najmici.net/losy_litwa.htm) [dostęp: luty 2010].

Dążenie Polaków do autonomii Wileńszczyzny należy postrzegać jako formę działań obronnych, spowodowanych nową falą litewskiego odrodzenia narodowego. Czesław Okińczyc tak oceniał stosunki polsko-litewskie w 1989 r.: „Urazy, szczególnie z okresu przedwojennego, odreagowują Litwini teraz, gdy stają się siłą. Stąd nagonki antypolskie w prasie – prawda, że na ogół partyjnej, niszczenie zabytków kultury polskiej, dewastacja polskich cmentarzy, nawet celowe podpalenia. Niepokojący jest jednak fakt, że Sąjūdis jako ruch ucieleśniający litewskie pragnienie suwerenności, nie zajmuje wobec tych faktów jednoznacznie potępiającej postawy”<sup>14</sup>.

Po kilku miesiącach starań i dyskusji, formułowanych przy tej okazji prośbach, apelach i groźbach, 7 września 1989 r. powstał w Litwie pierwszy polski rejon autonomiczny. Decyzję w tej sprawie podjęto na sesji Rady Rejonowej w Solecznikach, mimo apelu do jej zaniechania, z którym wystąpił obecny tam Vytautas Astrauskas, ówczesny przewodniczący Rady Najwyższej Litwy. W świetle relacji z tamtego okresu, część polskich członków Rady Rejonowej w Solecznikach głosowała przeciw projektowi, natomiast za polskim rejonem autonomicznym głosowali wszyscy radni Rosjanie. Istnienie polskich rejonów trwało krótko, bowiem już 22 września 1989 r., litewska Rada Najwyższa uznała akt proklamacji za nieobowiązujący<sup>15</sup>.

Pomysł stworzenia polskiej autonomii zaktywizował nacjonalistyczne środowiska litewskie. Władze republiki zareagowały na polską inicjatywę nadzwyczaj nerwowo. Rada Najwyższa podjęła specjalną uchwałę skierowaną przeciwko ludności polskiej. Jednak w chwili, kiedy władze Związku Radzieckiego za pomocą siły starały się przywrócić na Litwie dawny porządek i utrzymać bezpośredni jej związek z resztą imperium, wówczas Litwini natychmiast zaczęli rozmawiać z Polakami o stworzeniu dla nich autonomii w ramach wolnej republiki litewskiej. Oczywiście po uzyskaniu przez Litwę niepodległości i rozpadzie Związku Radzieckiego natychmiast władze nowej republiki odstąpiły od wcześniejszego pomysłu. Co więcej, postanowiono osądzić inicjatorów powołania autonomii jako zdrajców działających na szkodę niepodległej Litwy<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Cyt. za: Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, „Kurier Wileński”, 29.08.2007 r.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> A. Srebrakowski, op.cit.

Wiele tym podobnych inicjatyw było inspirowanych lub zbieżnych z planami KGB i innych radzieckich służb specjalnych wobec Litwy. Gdy później materiały te dostały się w ręce litewskie, uznano je za dowód kolaboracji z reżimem moskiewskim. Należy natomiast podkreślić, że antagonizowanie grup narodowościowych i etnicznych było jednym z elementów systemu funkcjonowania państwa radzieckiego. Poza tym nie tylko polskie organizacje narodowo-społeczne w republikach radzieckich były w znacznym stopniu inwigilowane przez radzieckie służby specjalne, a część działaczy tych organizacji była agentami tychże służb. Po 1990 r. na Litwie dochodzi do ujawniania współpracy różnych osób z władzami radzieckim i radzieckim aparatem represji. Dotyczy to zarówno Litwinów, Rosjan, jak i Polaków<sup>17</sup>.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na istotne zjawisko dotychczas niedostrzegane lub marginalizowane. Otóż rzecz dotyczy roli polskich mediów w kształtowaniu świadomości mieszkańców republik radzieckich graniczących z Polską. W latach 70., a zwłaszcza 80. ubiegłego wieku powszechne w tych republikach stało się oglądanie programów polskiej telewizji i słuchanie polskiego radia. W ten sposób ludzie dowiadywali się o sprawach, o których cenzura w Związku Radzieckim zakazywała mówić lub które propaganda przedstawiała w sposób karykaturalny. Niezwykle ważną rolę w kształtowaniu świadomości społeczeństwa w Związku Radzieckim odegrała idea polskiej „Solidarności”, walka polskiego społeczeństwa w okresie stanu wojennego i wydarzenia w Polsce przełomu lat 80. i 90. Polskie radio i telewizja stały się dla Litwinów w zasadzie jedynym źródłem w miarę obiektywnej informacji o tym, co działo się w świecie, a przede wszystkim źródłem podstawowej wiedzy i edukacji z zakresu praw i swobód obywatelskich oraz społeczeństwa demokratycznego. Na bazie polskich dokonań niepodległościowych, odbieranych w specyficzny przez Litwinów sposób – jakby odbitych w krzywym zwierciadle, wyrósł współczesny litewski nacjonalizm, który następnie głęboko zakorzenił się w świadomości tamtejszego społeczeństwa. Aby wiedzieć, co dzieje się świecie, powszechnie uczono się języka polskiego. Dodatkowym motywem dla młodzieży była możliwość słuchania nie tylko polskiej muzyki rockowej, zwłaszcza tej awangardowej,

<sup>17</sup> M.in. dowody na temat inwigilacji członków, a zwłaszcza władz Związku Polaków na Łotwie zdobyłem podczas prac badawczych na Łotwie.

prezentowanej chociażby na festiwalach w Jarocinie itp. W latach 90. ubiegłego wieku dziewięciu na dziesięciu dorosłych Litwinów rozumiało po polsku. To, że część nie przyznawała się do tego, głównie z pobudek nacjonalistycznych, to już zupełnie inna sprawa.

We wrześniu 1989 r., rząd polski zaakceptował litewski ruch „Sajudis”, natomiast Polacy na Wileńszczyźnie od samego początku byli nastawieni do „Sajudisu” negatywnie. Gdy 11 marca 1990 r. parlament Litwy uchwalał Akt Niepodległości, z dziewięciu deputowanych Polaków do Litewskiej Rady Najwyższej tylko trzech głosowało za przyjęciem deklaracji, zaś pozostali wstrzymali się od głosu, w tym prezes Związku Polaków na Litwie Ryszard Maciejkianiec. Ten fakt przede wszystkim wpłynął negatywnie na przyszłe stosunki Litwinów i Polaków. W dodatku prawicowe stronnictwa polityczne w Polsce poparły Polonię na Litwie, a nie państwo litewskie, opowiadając się ponownie za postulatem autonomii terytorialno-politycznej Wileńszczyzny, którą to koncepcję definitywnie zarzucono dopiero w pierwszej połowie 1992 r.

Lawierowanie polskich oficjalnych czynników rządowych między stanowiskiem „Sajudisu” a pomysłami Polaków litewskich też nie sprzyjało normalizacji wzajemnych stosunków. Polska przez ponad rok, od 11 marca 1990 r. do 26 sierpnia 1991 r., formalnie nie uznawała Litwy. Nie sprzyjała temu sytuacja międzynarodowa, zwłaszcza że istniejący jeszcze ZSRR traktował Litwę jako część własnego terytorium. Granicy między Polską a Litwą pilnowały wówczas jeszcze radzieckie Wojska Pograniczne KGB. Ponadto wciąż trwały negocjacje dotyczące wyprowadzenia z Polski wojsk radzieckich. W tej sytuacji nie tylko Polska, ale większość krajów Europy oraz Stany Zjednoczone uznały, że będzie lepiej wstrzymać się z ogłoszeniem niepodległości Litwy *de iure*.

Jednocześnie społeczeństwo polskie jak żadne inne wśród krajów Europy i Ameryki czynnie i w różnych formach manifestowało sympatię dla walczącego o niepodległość narodu litewskiego. Nie tylko w Warszawie organizowano demonstracje przed placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi ZSRR, zbierano pieniądze na pomoc dla Litwy<sup>18</sup>.

---

<sup>18</sup> „Rzeczpospolita”, 27 kwietnia 1999 r.; B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą*, [http://www.sprawymiedzynarodowe.pl/rocznik/1999/barbara\\_wizimirska\\_stosunki\\_z\\_litwa.html](http://www.sprawymiedzynarodowe.pl/rocznik/1999/barbara_wizimirska_stosunki_z_litwa.html) [dostęp: wrzesień 2010].

Podkreślić jednak należy, że brak konsekwencji w polskiej polityce wschodniej na początku lat 90. spowodował m.in. opieszale negocjowanie traktatu polsko-litewskiego<sup>19</sup>. Jego ratyfikacja nastąpiła w obu państwach równocześnie 13 października 1994 r. W Polsce Sejm głosował jednomyślnie, na Litwie na 141 posłów 91 oddało głos „za”, 19 „przeciw”, a 8 wstrzymało się od głosu<sup>20</sup>.

Litewskim Polakom nie jest po drodze z Litwinami. Na początku lat 90., gdy Litwini walczyli o niepodległość, Polacy nawoływali do opieki ze strony Związku Radzieckiego. Gdy w Moskwie zawiązał się antygorbaczewski pucz, a na Wilno znów kierowały się radzieckie czołgi, w regionie sołecznickim wciągano czerwone flagi. Na wiece poparcia dla Ronaldasa Paksasa<sup>21</sup> przychodzili Polacy, kłując Litwinów w oczy biało-czerwonymi sztandarami<sup>22</sup>.

Analizując wzajemne relacje polsko-litewskie, musimy też uwzględnić, że zarówno wśród Polaków, jak i Litwinów, w ciągu 65 lat od wybuchu II wojny światowej zmutował się i rozplecił typ człowieka określany mianem *homo sovieticus*. Autorem określenia jest rosyjski filozof Aleksandr Zinoviev. Według niego *homo sovieticus* to specyficzna odmiana współczesnego postmodernistycznego „człowieka bez właściwości”. Jego styl życia, jego stosunek do świata jest w pełni uformowany przez system bolszewicki i *homo sovieticus* nie chce go zmieniać, choć w ideologię komunistyczną już nie wierzy. Po prostu jest mu tak wygodnie.

Jak pisze w swojej książce ks. Józef Tischner<sup>23</sup>, *homo sovieticus* to zniewolony przez system komunistyczny klient komunizmu – żywił się towarami, jakie komunizm mu oferował. Gdy komunizm przestał zaspokajać jego nadzieje i potrzeby, *homo sovieticus* wziął udział w buncie. *Homo*

---

<sup>19</sup> L. Brodowski, *Stosunki z Litwą*, [http://www.sprawymiedzynarodowe.pl/rocznik/1995/leon\\_brodowski\\_stosunki\\_z\\_litwa.html](http://www.sprawymiedzynarodowe.pl/rocznik/1995/leon_brodowski_stosunki_z_litwa.html) [dostęp: wrzesień 2010].

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Rolandas Paksas jest litewskim politykiem, przedsiębiorcą i działaczem samorządowym. W latach 1997–1999 i 2000 był merem Wilna. Dwukrotnie premier Litwy w 1999 r. oraz w latach 2000–2001. Od 2003 do 2004 r. sprawował urząd prezydenta Litwy. Przewodniczący Związku Liberalistów, założyciel i lider partii Porządek i Sprawiedliwość. Od 2009 r. jest posłem do Parlamentu Europejskiego.

<sup>22</sup> P. Smoliński, *Okińczyc: Litwa wybrała Zachód*, „Gazeta Wyborcza”, 29.06.2004 r.

<sup>23</sup> J. Tischner, *Myśli wyszukane*, Warszawa 2000.

*sovieticus* nie zna różnicy między swym własnym interesem a dobrem wspólnym. Może podpalić katedrę, byle sobie przy tym ogniu usmażyć jajecznicę. Bez wątpienia w okresie ostatnich dwudziestu lat ludzie o cechach *homo sovieticus* w znacznym stopniu kształtowali i dalej kształtują wzajemne relacje polsko-litewskie.

Nieufność, niechęć, a w niektórych środowiskach litewskich wręcz nienawiść do mniejszości polskiej wywołały postawy wyrażone przez Polaków litewskich w kolejnych referendach. Z drugiej strony zacietrzewienie litewskich środowisk nacjonalistycznych, ewidentne błędy, a czasem zaledwie niezręczności władz i urzędów litewskich umacniały, pogłębiały, racjonalizowały, a niejednokrotnie prowokowały oportunistyczną postawę społeczności polskiej<sup>24</sup>.

Nacjonalizm polski na Litwie zderzył się po 1990 r. z młodym, lecz niezwykle radykalnym nacjonalizmem litewskim. Tu należy podkreślić, że wśród członków litewskiego ruchu niepodległościowego, w większości ludzi młodych i bardzo młodych, powszechna była nieświadomość szeregu przedwojennych faktów. Na początku lat 90., granicę polsko-litewską sprzed 1939 r. ponownie zaczęto nazywać linią demarkacyjną, i trwa to do dzisiaj. Litwinom towarzyszyła nie do końca irracjonalna obawa, że w odradzającej się Europie Polska zechce powrotu do przedwojennego *status quo*, a więc zażąda od Litwy Wilna i Wileńszczyzny. Ale też w wielu środowiskach widziano w Polsce naturalnego sojusznika Litwy i przewodnika w strukturach europejskich.

Głoszenie poglądów nacjonalistycznych, godzących realnie w mniejszość polską, było przyczyną niepokoju i wywoływało reakcje nie tylko wśród Polaków na Litwie, ale także w kraju. Niepokój uzasadniony był tym bardziej, że w ślad za głoszonymi teoriami i propagandą szły decyzje organizacyjno-administracyjne, służące „umacnianiu litewkości” na Litwie Wschodniej, jak Litwini nazywają Wileńszczyznę. Niektóre środowiska polityczne w Polsce, z przekonania antykomunistyczne, poparły więc antylitewskich działaczy polskich z rodowodem członkostwa w Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, widząc w nich obrońców polskości na Litwie<sup>25</sup>.

---

<sup>24</sup> J. Widacki, op.cit.

<sup>25</sup> Ibidem.

Na początku lat 90. miały miejsce na Litwie akty gwałtu wobec obywateli narodowości polskiej. Fakt, że sporadyczne, ale jednak miały, jak chociażby pobicia Polaków, m.in. w Rudnikach i w Dziewieniszkach. Natomiast pobicie i strzelanina w Niemenczynie były przymiarką do pogromu w Jaszunach w listopadzie 1992 r. Dokonali go żołnierze armii litewskiej, ubrani jak na wojnę w mundury i kamizelki kuloodporne, pod dowództwem oficera. Zaatakowali Polaków w miejscowym klubie. Bito, najczęściej kopano, wszystkich – młodych chłopców i kobiety w ciąży, kto wpadł pod rękę. Ponieważ pogromy Polaków organizowały i uczestniczyły w nich te same osoby, trudno tu mówić o incydentalności. O tych i podobnych sprawach oficjalne czynniki rządowe polskie i litewskie w zasadzie milczały. Więcej miejsca poświęcano im w środkach masowego przekazu na Zachodzie, głównie w Niemczech<sup>26</sup>.

Do pewnego momentu koła rządowe Polski i Litwy wszelkie antagonizmy i nieporozumienia starały się wyciszać, marginalizować. O ile taka polityka władz litewskich była uzasadniona w perspektywie ubiegania się o przyjęcie do struktur europejskich, to nie wiedzieć czemu godziły się na nią również władze polskie. W latach 90. Litwa bezwzględnie wykorzystywała Polskę w promowaniu swojej kandydatury, zwłaszcza na członka NATO, ale również i Unii Europejskiej. Przedstawicielom władz polskich i instytucji rządowych często kłaniano się niemalże w pas, zaś rozstrzygnięcie spraw trudnych skutecznie odwlekano.

Ma rację Krzysztof Buchowski, pisząc, że dla Litwy porozumienie z Polską było częścią szerszej koncepcji. Władze w Wilnie stosunkowo szybko zaczęły odchodzić od idei dotarcia do Europy przez Skandynawię na rzecz powrotu do wariantu współdziałania z Polską na rzecz przystąpienia do NATO i Unii Europejskiej. Za takim rozwiązaniem przemawiała stosunkowo dobra pozycja Warszawy w staraniach o przyjęcie do NATO i rozpoczęcie negocjacji o członkostwie z Unią Europejską. Nową wizję stosunków z Polską zaprezentował prezydent Algirdas Brazauskas, przemawiając na forum polskiego Sejmu, a także podczas kolejnych spotkań z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim w 1995 i 1996 r. Również centroprawicowa litewska opozycja polityczna zgadzała się z tym kierunkiem.

---

<sup>26</sup> Z. Siemienowicz, *Co w zamian?*, [http://www.najmici.net/co\\_w\\_zamian.htm](http://www.najmici.net/co_w_zamian.htm) [dostęp: wrzesień 2011].



Kiedy w 1996 r. w Wilnie prawica ponownie znalazła się u steru rządu, nowe władze natychmiast potwierdziły chęć kontynuowania kierunku wytyczonego poprzedników. W tym samym roku prezydent Brazauskas nazwał Polskę „wzorowym sąsiadem i strategicznym partnerem”<sup>27</sup>.

W marcu 2003 r. na pytanie dziennikarza „Kuriera Wileńskiego”, czy polska mniejszość w Litwie jest dyskryminowana, przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski powiedział: „Polacy na Ziemi Wileńskiej są większością, ale z kolei, co jest oczywiste, Polacy w Kownie, Ignalinie lub Kłajpedzie czują się mniejszością. [...] Tego nie można nazwać dyskryminacją, możemy mówić o dyskomforcie, gdy raz po razie jesteśmy zmuszeni mobilizować się i stale czegoś bronić”<sup>28</sup>.

W wyborach prezydenckich w 2004 r. Polacy na Litwie opowiedzieli się za kandydaturą Kazimierzy Prunskiene, byłej agentki KGB, którą wsparł zarówno zdjęty z urzędu były prezydent Rolandas Paksas, jak i pośrednio lider najpopularniejszej na Litwie populistycznej i prorosyjskiej Partii Pracy Wiktor Uspaskich. Polacy gremialnie głosowali przeciwko Adamkusowi, opowiadając się za opcją prorosyjską. Kazimiera Prunskiene wygrała wybory w rejonach w większości polskich<sup>29</sup>.

Litwa podobnie jak Polska stała się członkiem Unii Europejskiej w 2004 r. Najbardziej widoczną zmianę w stosunkach polsko-litewskich, po wejściu obu krajów do Unii można zaobserwować w strefie przygranicznej. Otóż akcesem unijnym, kiedy po stronie litewskiej podjeżdżało się do granicy z Polską, był drogowskaz z jednym napisem: Suwalkai (Suwałki – które przez Litwinów nadal uważane są za etnicznie litewskie). Dziś na drogowskazy są już napisy dwujęzyczne: Suwalkai – Suwałki. Dotyczy to jednak tylko terenów przygranicznych.

Obecność w zjednoczonej Europie nie wpłynęła na zmianę stereotypowego obrazu Polaka w Litwie w oczach Litwinów. W stosunkach polsko-litewskich nadal widoczne są skutki zbrojnej akcji gen. Żeligowskiego. Nie-

---

<sup>27</sup> K. Buchowski, *O stosunkach polsko-litewskich w latach 1989–2007*, [w:] *Stosunki polsko-litewskie wczoraj i dziś*, red. W.K. Roman, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2009, s. 322.

<sup>28</sup> Departament systemu informacji MSZ, „Biuletyn”, *Media zagraniczne o Polsce i polskiej kulturze w świecie*, Rok XII, nr 2040 (27940), 11.03.2003 r.

<sup>29</sup> P. Smoliński, op.cit.

mal każda publikacja o charakterze historycznym nawiązuje do „okupacji południowo-wschodniej Litwy” przez Polaków.

Nie jesteśmy na Litwie nacją szczególnie lubianą. Także jako kraj tranzytowy mamy złą opinię u Litwinów. Posądza się nas o tendencyjne utrudnianie Litwinom przejazdów do innych krajów Europy, o celowe niepodejmowanie przebudowy dróg wiodących od litewskiej granicy. Co ciekawe, o ile stosunek do Polaków nie ulega zmianie i jest generalnie negatywny, to obserwuje się zdecydowaną zmianę na lepsze relacji między Litwinami a Rosjanami. Najpopularniejszą stacją radiową w Wilnie jest „Ruskoje Radio”, słuchane przez duży procent mieszkańców miasta niezależnie od narodowości. W Wilnie mieszka około 80 000 Rosjan, ale język rosyjski za ojczysty uważa 120 000 osób. Polaków jest w Wilnie około 119 000, ale język polski jako ojczysty deklaruje zaledwie 75 000 osób<sup>30</sup>. Niemniej jednak mniejszość rosyjska na Litwie jest zdeintegrowana, rozrzucona po całym kraju, mimo że większa od polskiej, nie ma swojej reprezentacji w litewskim Sejmie.

Polacy na Litwie od dawna walczą o prawa, które gwarantuje im Konwencja Ramowa Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych, podpisana przez Litwę w 2000 r. Zdaniem przedstawicieli polskiej mniejszości zapisy Konwencji są systematycznie naruszane przez władze litewskie. Dotyczy to przede wszystkim spraw oświatowych, zwrotu ziemi, warunków używania języka ojczystego, w tym dwujęzycznej pisowni nazw ulic i pisowni nazwisk osób należących do mniejszości narodowych. Polaków niepokoją także plany wprowadzenia nowego podziału administracyjnego w Litwie<sup>31</sup>. Kolejne rządy w Wilnie wbrew obietnicom nie doprowadziły do zmiany dyskryminującego prawa. Praktyka administracji litewskiej, jeśli chodzi o stosunek do polskich nazw w przestrzeni publicznej, wręcz się pogarsza. Choć państwo zostało przyjęte do Rady Europy, NATO i UE, to praw litewskich Polaków jak nie przestrzegało, tak nie przestrzega. Zauważają to zarówno międzynarodowi obserwatorzy, jak i litewskie organizacje broniące praw człowieka. Albo więc kolejne litewskie rządy są skrajnie nieudolne, gdyż nie potrafią skłonić posłów oraz radykalnie nastawionego odłamu litewskiej opinii publicznej do zmiany przekonań i zgody na

<sup>30</sup> L. Wątróbski, *Polacy na Litwie*, „Cooltura”, 28.02.2006 r.

<sup>31</sup> A. Górski, *Oczekiwania Polaków z Litwy*, <http://www.prawica.net/node/10124> [dostęp: luty 2011].

dostosowania prawa wewnętrznego do zobowiązań międzynarodowych, albo też jedynie pozorują działania na rzecz rozwiązania problemu, faktycznie dążąc do depolonizacji Wileńszczyzny<sup>32</sup>.

Polacy w Litwie czują się upośledzeni finansowo i materialnie w zakresie zaopatrzenia polskich szkół w porównaniu z litewskimi. Wyraźne są tendencje administracji litewskiej, aby w ramach „reorganizacji szkolnictwa” zamknąć przynajmniej część polskich placówek oświatowych. Jednak najjaskrawszą postać przejawia dyskryminacja ludności polskiej w procesie zwrotu ziemi. Prawo litewskie umożliwia bowiem przyznanie jako rekompensaty za ziemię skonfiskowaną przez Sowieków gruntu w innej części kraju. W praktyce liczne działki na Wileńszczyźnie, które są z racji bliskości do stolicy stosunkowo drogie, stały się własnością etnicznych Litwinów z innych części kraju, podczas gdy Polakom proponuje się w zamian mniej atrakcyjne grunty, np. na Żmudzi<sup>33</sup>.

Pomimo braku pomysłów dla Polaków uregulowań w powyższej kwestii władze samorządowe powiatu wileńskiego zdecydowały się na wprowadzenie polskich nazw ulic. W odpowiedzi władze litewskie wezwały polskich samorządowców do usunięcia polskich napisów, a gdy to nie poskutkowało, sprawę skierowały do sądu<sup>34</sup>. Na jesieni 2007 r., przedstawiciel rządu Litwy na powiat wileński Jurgis Jurkevicius wytoczył proces sądowy władzom samorządowym powiatu, domagając się usunięcia tablic z nazwami ulic w językach polskim i rosyjskim<sup>35</sup>. Dyrektor administracji samorządowej rejonu wileńskiego Lucyna Kotłowska nie wypełniła w odpowiednim terminie obowiązku usunięcia tablic z nazwami ulic w językach innych niż państwowy. Zgodnie z miejscowym prawem nieuznającym prawnych uregulowań obowiązujących w Unii europejskiej, nazwy ulic w Litwie powinny być pisane w języku litewskim.

W lutym 2006 r. na pytanie dziennikarza: jakie problemy mniejszości polskiej zostały w Litwie rozwiązane, Stanisław Cygnarowski, konsul generalny RP w Wilnie, odpowiada: „To trudne pytanie. Postęp trzeba odnotować w wielu dziedzinach, ale definitywnego, ostatecznego załatwienia

<sup>32</sup> Ł. Adamski, *Z Litwą bez złudzeń*, „Rzeczpospolita”, 17.02.2011r.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> A. Górski, op.cit.

<sup>35</sup> *Polsko-litewski spór o ulice skończy się w sądzie*, Onet.pl – Świat, 11.12.2007 r.

jakiegoś problemu nie potrafię wskazać. Może fakt, że po 12 latach udało się też zarejestrować stowarzyszenie weteranów AK, choć atmosfera, jaka się wokół tego wytworzyła, nie była wcale najlepsza. Tutejsza telewizja komercyjna wyemitowała film dokumentalny o »wojennych zbrodniach« AK na Wileńszczyźnie. Generalnie wszyscy byli zgodni, że ta emisja nie była w niczym interesie: ani Litwy, ani Polski. Takim obrotem sprawy mógł być raczej zainteresowany ktoś inny. W filmie wykorzystano głosy nacjonalistów litewskich, kilku tutejszych historyków oraz wypowiedź szefowej urzędu ruchu oporu, który jest organem państwowym<sup>36</sup>.

Wielu twierdzi, że Litwa integruje się z Unią Europejską zdecydowanie szybciej niż Polska. Prognozuje się, że wcześniej będzie też zapewne w strefie Euro. Rozwój gospodarczy jest tu szybszy, ale dzieje się to kosztem prawie zupełnego zaniechania wydatków socjalnych.

Napiętych stosunków z Litwą nie uda się poprawić w najbliższych miesiącach, a nawet latach. Nawoływanie do zakończenia konfliktu o prawa mniejszości polskiej na Wileńszczyźnie oraz ożywienia kontaktów dyplomatycznych i tzw. dobrosąsiedzkiej współpracy, wydaje się pozbawione głębszej analizy zysków i strat obu państw. Za celowością intensyfikacji stosunków nie przemawiają również względy gospodarcze – na Litwę trafia niewiele z polskiego eksportu. Prócz tego władze w Wilnie odmawiają życzliwego potraktowania problemów rafinerii w Możejkach, kupionej w 2006 r. przez Orlen i odciętej zaraz potem przez Rosjan od naturalnego źródła zaopatrzenia – rurociągu Przyjaźń<sup>37</sup>.

Litwini nie ustają w wynajdywaniu rzeczywistych, ale częściej urojonych sytuacji konfliktowych z Polską i obarczaniu Polski odpowiedzialnością za wszystkie sprawy sporne, nadając jednocześnie tym kontrowersjom aspekt historyczny. Polski imperializm zawsze rzucał cień na stosunki z Litwą – stwierdza na łamach dziennika „Lietuvos Rytas” czołowy litewski historyk, znawca problematyki polsko-litewskiej, prof. Alfredas Bumblauskas. W ten sposób nawiązuje i odnosi się do niepodpisania porozumienia o budowie mostu energetycznego z Litwą do Polski<sup>38</sup>. Historyk przytacza

<sup>36</sup> L. Wątróbski, op.cit.

<sup>37</sup> Ł. Adamski, op.cit.

<sup>38</sup> „Lietuvos Rytas”: *Polski imperializm cieniem w stosunkach z Litwą*, <http://sewis.gazeta.pl/swiat/1,34234,4575025> [dostęp: luty 2012].

słowa Jerzego Giedroycia, który powtarzał, że konieczne jest tworzenie trójkąta Litwy, Ukrainy i Białorusi, który jednocześnie byłby przeciwwagą dla historycznej wielkomocarstwowości Polski i jej kulturowego imperia-  
lizmu.

Giedroycia najlepiej charakteryzował Stanisław Cat Mackiewicz.

## Summary

Since 1918, when both Poland and Lithuania regained their independence, the relations between the two countries have been difficult. This article is devoted to an analysis of the sources of the problem. Firstly, the article describes the influence of geopolitical and cultural factors on the relations between the two states, focusing especially on their dissimilarities. To simplify the problem, whereas the roots of Polish culture are grounded in the values, which were brought to the Polish soil by the Catholic Church and West European societies, the Lithuanian culture derives from elements of Byzantine culture, the heritage of Ruthenian and Asian tribes and the remains of the Baltic culture. An important, or perhaps even the most significant, contribution to Lithuanian culture was made by Poland. Secondly, the article analyses the causes for bad relations between the countries during the interwar period. The main source and the symbol of the conflict was Vilnius.

Before and in the beginning of the war between Germany and Poland, Lithuania remained neutral, according to the declarations made beforehand. However, when the Soviet Russia invaded Poland, the Lithuanian government took actions that *de iure* caused Lithuania to lose its neutral stance. During the World War II, the bone of contention – Vilnius – was under occupation for five times subsequently, and, as a result, the relations between the Polish and the Lithuanian became extremely bad. Moreover, after the war the Soviet government used those differences as a tool for realising political goals in dealings with both the Polish nationals living in Lithuania and the Lithuanian.

After Lithuania regained independence, the status of the Polish minority in Lithuania was at the core of the conflict. The Lithuanian continue to highlight conflict situations, which rarely are based on true problems, while at the same time blaming Poland for all of the disputable matters, and imparting historical context on every controversy.

## Абстракт

С момента восстановления независимости Польши и Литвы в 1918 году, отношения между двумя странами не складываются самым лучшим образом. В статье дается анализ причин этого положения вещей. Вначале представлено влияние геополитических и культурных факторов, в первую очередь их отличие, на отношения между двумя странами. Поскольку источников культуры Польши, грубо говоря, следует искать в ценностях, принесенных на польские земли католическим Костелом и западноевропейскими обществами, то культурность Литвы являет собой смесь элементов византийской культуры, культуры русских и азиатских племен, а также осколков культуры балтов. Существенное – если не главное – влияние на культурный облик Литвы оказали поляки. Затем проводится анализ причин плохих отношений двух государств в период межвоенного двадцатилетия. Главным источником и символом конфликта стало Вильно.

До начала и в начальный период немецко-польской войны Литва, согласно публичным заявлениям, оставалась нейтральной. Только после агрессии Советского Союза против Польши, литовское правительство выступило с инициативами, в результате которых Литва де-юре лишилась статуса нейтрального государства. В годы второй мировой войны предмет спора – г. Вильно пережил пять очередных оккупаций, в результате которых отношения между поляками и литовцами в городе и Виленском районе стали крайне плохими. В свою очередь, в послевоенный период советская власть использовала недоразумения в целях осуществления своей политики, как в отношении поляков в Литве, так и граждан литовской национальности.

После восстановления Литвой независимости, предметом спора стал в первую очередь статус польского меньшинства в Литве. Литовцы не прекращают поисков реальных, однако чаще мнимых, конфликтных моментов в отношениях с соседом и возлагают на Польшу ответственность за все спорные вопросы, одновременно придавая этим разногласиям исторический аспект.